Rok 49 — PRAWO BOSKIE PRZYRODZONE I NADPRZYRODZONE, TO NASZE HASŁO. — Nr. 9

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zbogaceniu.

Wiara, miłość Boga i bliźniego, oświata

Szanuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Oszczędność, trzeźwość, stowarzyszenia.

Adres do telegramów: Katolik Beuthenoberschlesien.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr 40 i 47.

„Katolik" z 2 dodatkami dwutygodniowymi: „Rodziną" i „Dzwonkiem" wychodzi w każdy Wtorek, Czwartek i Sobotę i kosztuje na kwartał 1,35 mk. Z odnoszeniem do domu przez agenta 1 markę 50 fen.

Bytom G.-Sl., Czwartek, 20-go stycznia 1916

„Katolik" z „Rolnikiem" kosztuje na kwartał 1,60 mk. Z odnoszeniem do domu przez agenta 1,75 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 25 fen. od wiersza (rzędka) drobnego.

Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensyi za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Każdy abonent „Katolika" jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 150 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwartału zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — **Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.**

Ostatnie wiadomości.

Sprawozdanie głównego dowództwa armii niemieckiej

z dnia 18-go stycznia.

Na wschodnim terenie wojny.

Pod Dünahof, na południe-wschód od Rygi i na południe od Wiedsy udało się Rosyanom dzięki ciemności i śnieżycy napaść i rozproszyć wysunięte naprzód małe niemieckie posterunki.

We Francyi.

Ogólnie wzrosła czynność artyleryi na froncie przy przeważnie jasnej pogodzie. Lens był znowu żywo ostrzeliwany.

Dwa angielskie samoloty uległy w walce powietrznej pod Paschendaele i Dadizcele (we Flandryi); z czterech ludzi załogi trzej zostali zabici.

Francuski samolot został pod Medevich (Moyenvicz) przez jednego z naszych lotników zestrzelony. Sterownik i obserwator wzięci do niewoli.

Bałkańska widownia wojny.

Nic nowego.

Sprawozdanie austro-węgierskiego sztabu generalnego

z dnia 18-go stycznia.

Wojna z Rosyą.

Ponieważ i dzień wczorajszy nie przyniósł szczególnych zdarzeń, bitwa noworoczna we Wschodniej Galicyi i Besarabii, o której z blizko leżących powodów dokładnych danych podać nie mogliśmy, może być uważana za skończoną.

Nasz oręż odniósł na całym, 130 kilometrów długim froncie zupełne zwycięstwo.

Nasza piechota, ponad wszelką pochwałę dzielna, piastunka wszystkich walk rozstrzygających, popierana bardzo zręcznie i z pełnem zrozumieniem, obroniła wszystkie pozycye przeciwko miejscami kilkakrotnej przewadze.

100 milionów na kolonizacyę wewnętrzną.

Rząd pruski zażądał od sejmu 100 milionów mk. na tworzenie gospodarstw rentowych dla inwalidów wojennych.

Oburzenie w Grecyi.

Wylądowanie Francuzów w Faleronie wywołało w Atenach przestrach i ogromne oburzenie. Gdyby policya nie była przeszkodziła, byłoby przyszło do napaści na gmachy poselstwa francuskiego i angielskiego.

Włochy nie wpuszczają Serbów do kraju.

Rząd włoski oświadczył się, iż nie może się zgodzić na pobyt króla serbskiego lub niedobitków armii serbskiej we Włoszech, albowiem wywarłoby to liche wrażenie na lud włoski. Po porozumieniu z innemi państwami czwórporozumienia, umieszczono ich na wyspie Korfu.

Japońskie krążowniki nad Suezem.

Z Tokio odpłynęły trzy japońskie krążowniki dla obrony żeglugi japońskiej na Morzu Śródziemnem lub do pomocy przy obronie kanału.

Szkody w Bergen.

400 domów spłonęło. Około 3000 ludzi jest bez dachu. Ogólne szkody wynoszą 100 milionów koron. Przyczyny pożaru dotąd nie wykryto.

Liczba i losy Polaków-wysiedleńców w Rosyi.

Główny pełnomocnik centralnego komitetu obywatelskiego Królestwa Polskiego w Rosyi, Władysław Grabski, w wywiadzie z korespondentem »Birż. Wiedomosti« w sprawie wysiedleńców podał następujące dane:

Ogólna liczba Polaków - wysiedleńców wynosi około miliona. Dokładne dane istnieją co do 561.000 osób zarejestrowanych. Reszta nie była zanotowana od razu i dzisiaj nie sposób zebrać o niej wiadomości.

Centralny komitet obywatelski utworzył już oddzielne partye w ogólnej liczbie 186.280 tułaczy-włościan z Królestwa. Próba społeczna, aby tułaczy powiązać w określone grupy obyczajowe, udała się całkowicie. Włościanie-Polacy, połączeni w grupy, do których należą nietylko jednostki zdolne do pracy, lecz i ich rodziny, otrzymują pracę całemi partyami pod kierunkiem instruktorów. W ten sposób unika się rozpraszania jednostek, zjednoczonych w sensie narodowym i obyczajowym.

Nie zawsze się to jednak udaje. W różnych oddalonych punktach Rosyi jest z górą 141 000 jednostek, niezorganizowanych w partye. W miarę możności komitet, po otrzymaniu stosownych wiadomości od instruktorów, posyła tej rozrzuconej ludności odzież, pieniądze i t. d.

W ciągu czteromiesięcznej działalności C. K. O. na różne rodzaje pomocy dla wygnańców wydał 4 miliony rubli.

Z sejmu pruskiego.

Po wyborze tego samego marszałka, wicemarszałków i sekretarzy sejmu, którzy dawniej urzędy te sprawowali, sejm rozpoczął rozprawy o etacie państwa. Przeważnie rozprawiano o nowych podatkach i o zamierzonej zmianie ustawy wyborczej.

Konserwatywny poseł Heydebrand: Moja partya jest gotowa ponosić wszelkie ofiary dla dobra ojczyzny, atoli podatki bezpośrednie chcielibyśmy zatrzymać jako tako w ręku. Zdaje się, że parlament także ma ochotę na opodatkowanie nas bezpośrednimi podatkami na rzecz Rzeszy. Toby nam się nie bardzo podobało. Bezpośrednich podatków przecie nie można bez ograniczenia podwyższać. Już dzisiaj niejeden oddaje jednę czwartą i piątą część dochodu swego na podatki. Podatki bezpośrednie powinny pozostać dla państw poszczególnych i gmin.

Co się tyczy zmiany ustawy wyborczej, muszę powiedzieć, że nie bardzo wierzę, ażeby mowa od tronu rzeczywiście taką zmianę na ten czas wojenny zapowiadała. Gdyby się to stało, powstałaby walka partyi, któraby potrzebny spokój psuła. A zresztą, czy zmiana jest tak konieczna? Wszakże w tej wojnie się pokazało, że królestwo pruskie jest znakomicie rządzone i że jego ustawy wychowują dzielnych żołnierzy i tęgich obywateli. Część zasługi ma w tem także sejm, który te ustawy uchwalał. Posłowie tego sejmu nie musieli być lichymi posłami, jeśli tak dobre ustawy uchwalali, a istniejąca ustawa wyborcza nie może być zła, gdy takich posłów do sejmu wybrać pomaga. Skoro tak jest, po co ustawę zmieniać?! I my widzimy niektóre jej niedomagania i chcemy je usunąć, ale z tem jest czas. Czemu się spieszyć?

Co do położenia wojennego, to wszyscy pragniemy pokoju, lecz musimy toczyć wojnę, skoro przeciwnicy nie chcą jej zaprzestać. Na to nie ma rady. Choćbyśmy głodzić się mieli, musimy te czasy przetrzymać. Gdy to uczynimy, wtedy żołnierzom naszym, po wojnie powiemy: Wyście spełnili wasz obowiązek, ale i my spełniliśmy nasz.

Wolnomyślny poseł, dr. Pachnicke. Co do ustawy wyborczej jestem innego zdania od pana Heydebranda. Te czasy wojenne nie mogą minąć bez skutków dla polityki wewnętrznej. Korona jest tego samego zdania, jak mowa od tronu stwierdza. Większe prawa należą się narodowi, bo wojna udowodniła, iż cały naród z całem oddaniem się ojczyźnie służy. I nie można też z reformą czekać. Do lipca 1918 powinna być dokonana.

Co do podatków, to Rzesza niewątpliwie także nałoży podatki bezpośrednie. Tego wymaga sprawiedliwość społeczna.

Poseł centrowy Herold: Na ustawę podatkową możemy się zgodzić, bo jest ona potrzebna. Rząd dobrze uczynił, że niższe klasy podatników z pod podatku wyjął, a dalsze stopniowo obciążył.

Co do spraw żywności i węgla będziemy w komisyi radzili, jakby ludowi ulżyć. Polecenia godną rzeczą by było, gdyby cena węgla została zniżona.

Popierać musimy wszystkich obywateli mniej zamożnych, którym wojna we znaki się daje. Dla tego Rzesza czyni dobrze, gdy sumy pieniędzy przeznacza dla ludzi bez pracy w przemyśle przędzalniczym. Ale także o rzemiosło i kupiectwo należy dbać. Co my tu w tym kierunku uczynić możemy, to się stanie.

Co do wojny, to sądzę, że warunki pokojowe winny nam zapewnić przyszłość ekonomiczną i militarną. Do tego potrzeba stósownego rozszerzenia naszych granic.

Jedna sprawa stanie się po wojnie bardzo ważną, mianowicie sprawa zmniejszania się liczby dzieci. Trzeba uczynić, co tylko można, ażeby temu zapobiegać. Biskupi katoliccy w Niemczech wydali już w roku 1913 list pasterski w tej sprawie. Należy dbać o zdrowe małe mieszkania dla ludzi a urzędnikom, mającym dzieci, dawać lepsze posady. W ogóle chodzi o większe uszanowanie dla świętości małżeństwa oraz o religijne odświeżenie narodu.

Do zadań ważnych należy także reforma ustawy wyborczej. Myśmy zawsze byli zdania, że obecna ustawa obecnym stosunkom już nie odpowiada. Oprócz innych poprawek żądamy tajnego głosowania.

Socyalista Hirsch: I my uznajemy, że wojna zmusza nas do nowych podatków i godzimy się na opodatkowanie, jakie rząd poleca. Co do wojny, to żądamy, aby Niemcy nie zabierały niczego ze zdobytych krajów, mianowicie żądamy zupełnej niezależności Belgii. W sprawie wyborczej domagamy się takiej ustawy, jaka istnieje dla wyborów do parlamentu.

Minister spraw wewnętrznych Loebell: Żałuję, że poseł Hirsch powiedział to o Belgii, co powiedział. Sprzeciwia się to woli narodu niemieckiego a może ucieszyć tylko zagranicę.

Co do reformy ustawy wyborczej, mówię, że ona nie ma być czasem nagrodą polityczną za patryotyczne spełnianie obowiązku tych partyi, którym o tę reformę najwięcej chodzi. Pełnienie obowiązku wobec ojczyzny znajduje nagrodę w zadowoleniu z spełnionego obowiązku. Rząd chce i po wojnie pielęgnować ducha wspólnego zrozumienia i zaufania. Dla tego chce życie publiczne uwolnić od tej sprawy, która najwięcej nas dzie-

lila i myśli, że będzie miał wszystkie partye za sobą, skoro projekt ustawy przedłoży. Stanie się to po wojnie.

Także co do obywateli pruskich polskiej narodowości nie można podczas wojny niczego stanowczego uczynić, tem mniej, że granice kraju z jednej lub drugiej strony inną mogą przybrać postać. Prusacy polskiego pochodzenia niech przyjmą zapewnienie, że rząd badania polskich interesów z całą bezstronnością i z tą życzliwością przedsięweźmie, jaka odpowiada postawie pruskich Polaków w tej niemieckiej walce o życie. Aż do tego czasu musi im starczyć, że rząd łagodnie i z uwzględnieniem uprawnionych interesów Polaków istniejące ustawy stosuje.

Także i wobec zwolenników partyi socyalno-demokratycznej rząd liczył się z faktem, że i ona wielki obowiązek obrony ojczyzny uznała. Słowa cesarskie: »Nie znam żadnych partyi«, — będzie miarodawczem dla rządu. Rząd ma nadzieję, że wielka większość socyalnych demokratów i podczas pokoju tą samą pójdzie drogą, na jaką dla dobra Niemiec na początku wojny wkroczyła. Uczyni on wszystko, aby socyalnej demokracyi tej drogi nie utrudniać. Wszyscy ufamy, iż większość socyalistów stanie na podstawie myśli państwowej obok innych partyi.

Następnie przemawiali jeszcze liberał i wolnokonserwatysta, powtarzając mniej lub więcej myśli wypowiedziane przez poprzednich mówców.

Czwórporozumienie a Grecya.

Ponieważ król i rząd grecki nie chcą stanąć po stronie czwórporozumienia, Francuzi i Anglicy dopuszczają się wobec nich rozmaitego bezprawia i drażnią ich w niesłychany sposób. Już wylądowanie pod Salonikami było bezprawiem, lecz postępowanie władz wojskowych w Salonikach co dzień bezprawie to zwiększa. Aresztowanie konsulów i obywateli austryackich, niemieckich, bułgarskich i tureckich, — burzenie mostów kolei greckich, są tego dowodem. Ale nie dość na tem. Francuzi zajęli przed kilku dniami wyspę Korfu, której przy złączeniu jej z Grecyą, wszystkie mocarstwa neutralność zagwarantowały. Na wyspie Malcie okręty angielskie zatrzymują okręty greckie i nie pozwalają im zabierać więcej żywności, jak na pięć dni dla podróżnych. Dwa francuskie okręty wojenne podjechały pod stolicę grecką, Ateny, do portu w Faleronie, wysadziły na ląd wojsko, odbyły kilka rewizyi i odpłynęły znowu.

Nikt nie pojmuje, po co w Faleronie były. Może badały, czy łatwo wylądować i zająć Ateny, aby króla i rząd obecny wypędzić, a republikę ogłosić z Wenizelosem na czele.

Wszyscy przypominamy sobie, jak Anglia biadała nad tem, że Niemcy nie uszanowali neutralności Belgii. Oburzała się bardzo, i podawała jako bezpośredni powód wmięszaniu się do wojny właśnie tę okoliczność. Później stale głosiła, że wojnę prowadzi dla dobra małych narodów, w interesie ich wolności.

To wszystko było oczywistą nieprawdą, jak obecnie postępowanie Francyi i Anglii wobec Grecyi wykazuje. Grecya nie chce wziąć udziału w wojnie, a czwórporozumienie gwałci ją, aby to uczyniła. Łamie jej neutralność, depce je prawa, pragnie ją ogłodzić, gospodarzy w państwie greckiem, jak u siebie. Myśli sobie, że gdyby Grecya po jego stronie stanęła, wtedy wojnę wygra. Jestto złudzeniem, lecz Grecya pod żadnym warunkiem wspólnikiem czwórporozumienia zostać nie chce.

Położenie w Grecyi zaostrza się coraz bardziej. Zwolennicy Wenizelosa agitują coraz silniej i śmielej przeciwko królowi. Grecy zaczynają się obawiać, że czwórporozumienie wykona zamach na króla i w tym celu w porcie Pirens wysadzi wojska na ląd. Obecnie wpuszcza do Grecyi tylko tyle żywności, ile na trzy dni starczy.

Rząd grecki wysłał do czwórporozumienia 18 stycznia pismo, w którem żąda, ażeby wojska czwórporozumienia opuściły granice Grecyi.

Dnia 24 stycznia zbierze się sejm grecki w Atenach. Wiadomo, że większość posłów sejmowych stoi po stronie obecnego rządu.

Z wojny na Bałkanach.

Z pod Salonik.

Generał Serrail został mianowany głównym wodzem wojsk francuskich i angielskich pod Salonikami.

Lotnicy wojsk salonickich stwierdzili, że wojska bułgarskie, austro-węgierskie i niemieckie, zgromadzone na granicy greckiej, są o wiele liczniejsze, niż wojska czwórporozumienia. Skutkiem tego Anglicy i Francuzi nie mogą się odważyć na ofenzywę i chcą czekać, co przeciwnicy uczynią.

Wojna na Zachodzie.

Sprawozdanie francuskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z dnia 15-go stycznia po południu: Noc minęła w spokoju. W Szampanii rozproszyła nasza artylerya nieprzyjacielskie grupy robotnicze i wzięła pod ogień transport, posuwający się na drodze Auberive - St. Souplet.

KATASTROFY.

Pożar norwegskiego miasta Bergen.

o którym donosiły wczoraj telegramy, był wprost straszny w swych skutkach. Prezydent stordingu (sejmu) norwegskiego, Movinkel, jeden z największych kupców w Bergen wyraził się, że pożar ten jest największem nieszczęściem, jakie dotąd dotknęły Norwegię. Istnieje obawa, że ucierpi na tem srodze handel Norwegii, albowiem do Bergen więcej przybywało towarów z całego świata, niż do Chrystyanii. Ogień szalał z taką szybkością, że absolutnie nic uratować nie zdołano. Stare drewniane spichlerze w handlowej dzielnicy Vaagen spłonęły w jednej chwili, a wraz z niemi nagromadzone ogromne zapasy towarów wszelkiego rodzaju. Gwałtowny wiatr roznosił płonące głownie po całem mieście, ludność uciekała z domów i w panicznym strachu uchodziła w góry, aby tam szukać bezpiecznego schronienia przed rozszalałym żywiołem. Spaliły się największe domy towarowe, hotele, szkoły, muzeum, zakład elektryczności, urząd telegraficzny i około 1000 innych domów.

Z Chrystyanii donoszą, że z powodu zniszczenia przez ogień połączeń telegraficznych, niema dotąd szczegółowych wiadomości o rozmiarach klęski. Na razie oceniają szkody na 100 milionów koron; liczba pozostających bez dachu wynosi 20—30 tys. Jest prawdopodobnem, że w płomieniach zginęli także ludzie, dotąd jednak niema co do tego wiadomości. Z Chrystyanii wysłano natychmiast okręt »Eldsvold« z odzieżą i żywnością. Rząd wysłał pionierów dla wzniesienia baraków dla bezdomnych. Znajdujące się w Bergen państwowe zapasy mąki i cukru mają być rozdane potrzebującym. Król wyjechał wraz z ministrem wojny na miejsce nieszczęścia. Ambasadorowie państw zagranicznych wyrazili ministrowi spraw zagranicznych wyrazy współczucia swych rządów z powodu nieszczęścia, jakie dotknęło Norwegię.

Powodzie w Holandyi.

Większe jeszcze nieszczęście, niż ogień w Norwegii, wyrządziła w Holandyi woda. Tam z powodu ciągłych deszczów i wzrostu rzek wystąpiło z brzegów morze, przerwało tamy, tak pracowicie przez Holendrów budowane i zalało większą część kraju. Ciągle jeszcze donoszą o zrywaniu przez napływ wody dalszych tam, zrywaniu nasypów kolejowych, burzeniu domów, zalewaniu całych wsi i miast. Na wyspie Marken powódź i burza zniszczyły całą prawie flotę rybacką. Zalany kraj przedstawia rozpaczliwy widok. Z niezmierzonych okiem wód gdzieniegdzie tylko sterczą szczyty kościołów, dworców, wiatraków i drzew. Rolnictwo i rybołóstwo bogatej okolicy Zuiderze zniszczone są na długi czas; obszerne łąki, zalane wodą morską, przez kilka lat nie wydadzą trawy na paszę. Bydła i owiec, tego największego bogactwa Holandyi, zginęły tysiące, tysiące. W Amsterdamie już się okazuje brak mleka i masła; ceny zboża gwałtownie się podnoszą. Władze czynią nadludzkie wysiłki, aby dać ratunek i pomoc poszkodowanym. Do Amsterdamu napływają wciąż szeregi nieprzerwane uchodźców i bydła. Królowa udała się w sobotę do dzielnicy, położonej w północnej stronie Amsterdamu, gdzie umieszczeni zostali powodzianie, aby osobiście przekonać się, czy uczyniono wszystko dla zapobieżenia nędzy. Z Amsterdamu wypływają wyprawy ratunkowe z łodziami motorowemi i żaglowcami, w celu niesienia pomocy tym, którzy zostali zaskoczeni przez powódź w domach.

Ostatnie wiadomości nadeszłe z Holandyi, opiewają, że w różnych miejscach zalanych okolic woda powoli zaczyna opadać. Szkody wyrządzone nie dadzą się narazie obliczyć. Od roku 1889 nie było w Holandyi tak strasznej powodzi.

TAJEMNICA FABRYKANTA.

49) (Ciąg dalszy)

Wściekły, zaciskał pięście i groził niemi wielkiemu portretowi żony, zawieszonemu nad biurkiem, niejako dowód miłej i drogiej pamięci o zmarłej, ale, aby ludziom tu wchodzącym zamydlić i wzbudzić u nich dobre wyobrażenie o jego wierności i czułości. I wpatrzył się w te słodkie oczy o spojrzeniu, jakby lękliwem, w te rysy delikatne, na których śmierć już swe piętno wycisnęła: dostrzegł teraz wyraźniej niż kiedykolwiek, podobieństwo do syna i cała dawna złość, wściekłość, która opanowywała go dawniej, gdy nie mógł czasem swą brutalną dłonią zgnieść tej szlachetnej duszy, wystąpiła z niepohamowaną siłą.

— Miałażby ona, po śmierci nawet zwyciężyć? Głupcem byłem, że go tam wysłałem. Ci faryzeusze, świętoszki chcą mi jego duszę wyrwać. Ale nie, ja musze być górą!

Położenie finansowe Rotowskiego było nie do pozazdroszczenia. Licząc na spadek po ciotce, wydawał więcej niż miał dochodu. Synowi zanadto także cugli popuścił, ten więc rzucał pieniędzmi a ojciec dostarczał mu ich, nie zastanawiając się nad tem, iż taka gospodarka wcześniej czy później doprowadzić musi do ruiny. Synowi jednak nie potrafił niczego odmówić, żadna ofiara nie była mu za wielką, byle tylko jego miłość posiadać. Takim więc sposobem gotówka się wyczerpała a nie chcąc posiadłości obciążać długiem, pan Rotowski naruszył pieniądze klientów. Spadek po ciotce zawiódł, ale gdyby Stanisław usłuchał jego rady i wydostał ową drogocenną tajemnicę, to przyszłości nie potrzeba się było obawiać. Sprzedany wynalazek pokryłby wszelkie pretensye, a nieobdłużona posiadłość i reszta z sprzedaży wystarczyłaby na wygodne utrzymanie dla syna i ojca. Stanisław nauczył się w domu wujostwa cenić pieniądze podług rzeczywistej ich wartości i wolał życie w skromnych przepędzić warunkach, niżeli, jak ojciec sobie tego życzył, w próżniactwie i wielkopańskich wygodach. Ale pan Rotowski podług swoich pojęć chciał synowi szczęście narzucić, jego bowiem tyrański charakter nie mógł nawet pojąć tego, że każdy ma prawo sam o swoim losie stanowić. Gniewało go też niezmiernie, iż syn śmiał tak energicznie żelaznej jego woli się oprzeć i szukał sposobu jak tę wolę syna złamać i cel swój osięgnąć. Zdaje ię , że Stanisław nie brał na seryo pogróżek o samobójstwie, utracie honoru, wstydzie i więzieniu, cóż więc robić dalej? Czyż nie był bezsilnym? Czy nie będzie zmuszony pozbyć się własności, aby ocalić honor? Strasznie było widzieć zniszczone plany. Dawniej krzyżowała je ta kobieta o łagodnych oczach i cierpiącej twarzy, a dziś własny syn jego!

A takim dobrym był dla niego ojcem. Spełniał wszystkie jego życzenia, uwolnił jego ducha od wszelkich więzów i przesadów, nauczył go poznawać rozkosze życia i chciał mu dać środki, aby zawsze mógł zadawalniać swe pragnienia, a ten zaślepiony chłopak na inną chce wejść drogę. Gdyby jeszcze chciał tam zostać, ożenić się z Celiną i posiąść drogocenny wynalazek, może jeszcze zgodziłby się na to, ale on pisze, iż pójdzie w świat, równie biedny jak tu przyszedł — że chce pracować w Ameryce, może jak prosty robotnik, on, syn rejenta Rotowskiego! Co to za skandal, co za wstyd!

Żyły na czole mu nabrzmiały, oczy iskry ciskały, a mnąc z wściekłością list zawołał:

— Wolałbym go widzieć trupem, niż w takiem położeniu. Nie, żono, on twoim nie będzie!

Schwycił arkusz papieru i zaczął szybko pisać, wylewając nań całą złość, żółć i jad swego serca.

— Lepiej trupem go widzieć! — powtórzył, gdy zapukano do drzwi.

— Proszę, — zawołał i zły, że mu przeszkadzano, ponure wejrzenie rzucił na wchodzącego pisarza, który w ręku trzymał telegram.

— Ważna depesza, z odbioru której musi być pokwitowane — powiedział pisarz, bojaźliwie spoglądając na prycypała, doświadczał już bowiem nie raz skutków jego złego humoru.

— Dawaj! — zawołał szorstko, wyrywając młodemu człowiekowi papier z ręki.

— Musi być wpierw podpisane — bąkał pisarek.

Jednem pociągnięciem pióra podpisał swoje nazwisko i nie wiele sobie robiąc z depeszy, których codzień kilka nadchodziło, otworzył ją wolno i zaczął czytać.

Nagle rysy jego zmartwiały, oczy z przerażeniem wpatrzyły się w telegram, zaczął ręką trzeć czoło i powoli sylabizować pismo. Bladość pokryła twarz jego, zęby mu szczękały i ten zawsze tak zimny i silny mężczyzna, drżał jak liść.

— Czy to możebne, czy to prawda, co tu piszą: Stanisław chory niebezpiecznie. Proszę natychmiast przyjechać. Bukacki«.

Co się mogło stać? Jego syn wczoraj jeszcze pełen sił i życia, którego ostatni list leżał na biurku, dziś niebezpiecznie chory? Co to może być, nieszczęście, przypadek, czy...

I nagle spojrzenie jego padło na pisany do syna list, którego dokończeniu i wysłaniu przeszkodziło tylko nadejście depeszy. Przeczytał owe słowa: »Wolałbym cię widzieć...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W Argonach walka granatami ręcznymi pod Vauquois. Z pozostałych frontów niema nic ważniejszego do doniesienia.

Sprawozdanie wieczorne: Kilka dość ożywionych walk artyleryi było w Szampanii, w Argonach i w Woevre. Zresztą nie zdarzyło się na całym froncie nic ważniejszego.

Sprawozdanie z dnia 16-go stycznia wieczorem: W Belgii artylerya nasza w połączeniu z artyleryą angielską spowodowała znaczne szkody w nieprzyjacielskich rowach strzelniczych; w okolicy Hettas wywołała dwie silne eksplozye w liniach niemieckich. Nasze baterye bombardowały ze skutkiem dojścia do traktu, wiodącego do Lille. Na południe od Thelus wysadziliśmy w powietrze nieprzyjacielski skład amunicyi. Koło Cote 119, na północ od Neuville i St. Vaast, zburzyła jedna z naszych min mały posterunek niemiecki. W Argonach, w okolicy Vauquois, walka minami i granatami ręcznymi. W Lotaryngii wzięliśmy na cel strzałów artyleryi zespół nieprzyjacielski na południe od Bremenil, na północ-wschód od Badonviller.

Sprawozdanie belgijskie.

(wtb.) Z dnia 15-go stycznia: Na całym froncie armii belgijskiej rozpoczął się znów pojedynek artyleryi z żywością. Ogień dział belgijskich rozproszył w różnych miejscach robotników nieprzyjacielskich i bardzo był skuteczny zwłaszcza wobec transportu, który w kierunku południowo-wschodnim od Merkem wyruszył drogą z Ipern do Uixmuiden.

Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) Z dnia 15-go stycznia: Ostrzeliwaliśmy gwałtownie nieprzyjacielskie rowy komunikacyjne pod Givenchy i wyrządziliśmy znaczne szkody w okopach. Pod Kemmel, koło wzgórza 60, obustronna czynność artyleryi.

Z dnia 16-go stycznia: Dzień minął naogół spokojnie.- Tylko pod Givenchy i Ipern wystrzelił nieprzyjaciel kilka granatów. Ogień artyleryi na silną niemiecką pozycyę na północ od Ipern dał zadawalniające wyniki.

Wojna w Turcyi.

Sprawozdanie tureckie.

(wtb.) Sprawozdanie głównej kwatery tureckiej z dnia 16-go stycznia: Na froncie dardanelskim okręt nieprzyjacielski ostrzeliwał Sedd ul Bahr dwukrotnie w dniu 14. stycznia, lecz bezskutecznie. Nasze hydroplany rzucały bomby na okręty nieprzyjacielskie w Mudros. Wśród łupów, wziętych pod Sedd ul Bahr znajduje się: 15 dział różnego kalibru, wielka ilość amunicyi, 2000 wozów zwyczajnych, dużo automobilów, bicyklów motorowych i zwyczajnych, narzędzia, zwierzęta, przeszło 200 namiotów, ambulanse, konserwy, dery, tysiące centnarów owsa i jęczmienia — słowem przedmioty o wartości przynajmniej dwóch milionów funtów. Wciąż jeszcze znajdujemy przedmioty, zakopane w ziemi, lub wrzucone do morza.

Na froncie Iraku trwa walka artyleryi pod Kut el Amara.

Na froncie kaukaskim atakował nieprzyjaciel wczoraj ponownie nasze pozycye na północ i na południe od rzeki Aras. W tymże odcinku musiały wojska nasze, powstrzymujące od tygodnia znaczne siły skrzydeł nieprzyjacielskich w pobliżu doliny Id, cofnąć się z wysuniętych swych pozycyi o kilka kilometrów wstecz. Na południe od Arasu zadaliśmy nieprzyjacielowi znaczne straty w walkach z bliska i zdobyliśmy mnóstwo broni.

Sprawozdanie angielskie z walk w Mezopotamii.

(wtb.) Generał Aylmer wydał bitwę Turkom, którzy cofnęli się na pozycye koło Oran, po obu stronach Tygrysu, o 25 mil (angielskich) na wschód od Kut el Amara. Gwałtowna walka trwała w dniu 13. stycznia aż do nocy. Wtedy Turcy poczęli się cofać. Odwrót ich trwał przez całą noc na 14. stycznia. Oddział angielski naciska na nieprzyjaciela energicznie od wschodu i od północy.

Z bieżącej chwili.

NIEMCY.

— (Z parlamentu niemieckiego.) W poniedziałek posłowie wypowiadali różne życzenia. Między niemi znajdowało się i to, aby zaciągniętych żołnierzy, którzy tylko za zdolnych do pracy i do służby garnizonowej uznani zostali, na urlop puścić lub całkiem od służby zwolnić.

Minister odpowiedział na to, że temu życzeniu będzie się starał podług możności zadośćuczynić.

RZYM.

— (Rząd włoski przeciwko Papieżowi.) Gazety włoskie zaprzeczają, jakoby Włochy obowiązały się nie zawierać osobno, lecz tylko wspólnie z innemi mocarstwami czwórporozumienia pokoju pod warunkiem, że sprawa Papieża nie będzie przedmiotem obrad pokojowych. Atoli szwajcarskie gazety obstają przy tem, że ten warunek istnieje.

Świat katolicki wie zatem, że rząd włoski, jak był, tak pozostał, nieprzyjacielem Papiestwa.

WŁOCHY.

— (Owacyjne przyjęcie kardynała Merciera w Rzymie.) Berlińska „Kriegsztg." donosi za agencyą Stefaniego, co następuje: Na przyjęcie kardynała Merciera wyruszył na dworzec wielki tłum, nad którym musiała czuwać policya i wojsko, aby utrzymać go w porządku. Na powitanie przybyli na dworzec między innemi najwyższy podkomorzy papieski, kanonik Sanz de Semper, belgijscy posłowie przy Watykanie i przy Kwirynale, poseł angielski przy Watykanie, konsul belgijski i wiele innych wybitniejszych osobistości. Kardynałowi wręczyło małe dziecko bukiet kwiatów ze wstęgami o barwach narodowych włoskich i belgijskich z napisem: „Dzieci włoskie wielkiemu kardynałowi". Wjeżdżający na stacyę pociąg witano okrzykami: „Niech żyje Belgia!" i „Niech żyje kardynał Mercier!" Po powitaniu zajął kardynał miejsce w samochodzie i udał się do kolegium belgijskiego, gdzie powtórzyły się manifestacye na jego cześć. Kardynał musiał ukazać się na balkonie, poczem dopiero zadowolony tłum rozszedł się.

ANGLIA.

— (Zdanie angielskie o Niemczech.) Gazeta „Times" pisze, że minister Delbrueck powiedział prawdę, twierdząc, iż Niemcy mają dostateczną ilość żywności do przyszłych żniw. Wprawdzie istnieje w Niemczech drożyzna i pewien brak, lecz nie w tej mierze, aby przez to odporność Niemiec mogła zostać złamana. „Nie możemy liczyć na to — tak pisze owa gazeta — aby niedługo pokój nastał albo żeby nastał dla ścisku gospodarczego, choćby tenże nawet mógł się stać jeszcze większy. Pokój będzie tylko, gdy Niemców na polu walki pobijemy."

— (Przeciwko przymusowej służbie wojskowej.) Narada górników angielskich tyczyła się służby wojskowej. Przy głosowaniu oświadczyło się 653 190 górników przeciwko służbie wojskowej, a tylko 38 100 za nią. 25 240 górników wstrzymało się od głosowania. Uchwała górników domaga się, aby rząd całą ustawę cofnął albo jej nie wykonywał. Oświadcza się ona z zasadniczych przyczyn, oraz z powodu istotnych przepisów, jakie ustawa zawiera.

JAPONIA.

— (Wielki książę Michał wręcza ordery japońskiemu mikado.) Z Tokio donoszą: Wielki książę rosyjski Michał złożył w imieniu cara japońskiemu mikado na specyalnej audyencyi order św. Andrzeja, a dla żony mikada order św. Katarzyny. Mikado odwzajemniając się, doręczył wielkiemu księciu Michałowi order Chryzantemy. Podczas bankietu, jaki został następnie wydany na cześć księcia Michała, nastąpiła wymiana toastów. Książę Michał złożył słowa podzięki za udzieloną Rosyi przez Japonię pomoc.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Nowe pieniądze papierowe** wydane zostaną w ciągu roku bieżącego, a mianowicie stumarkówki w nowym formacie mniejszym od dotychczasowych i dziesięciomarkowe banknoty Banku Rzeszy.

— **Konfiskata drzewa orzechowego.** Ze źródła urzędowego donoszą, że z dniem 15 stycznia obowiązuje rozporządzenie odnoszące się do konfiskaty zapasów drzewa orzechowego i rosnących drzew orzechowych. Na mocy tego rozporządzenia ulegną konfiskacie zapasy drzewa orzechowego najmniej 6 centymetrów grubego, 100 centymetrów długiego i 20 centymetrów szerokiego, dalej wszelkie drzewa orzechowe rosnące, które mają przynajmniej metr obwodu na wysokości począwszy od 100 centymetrów ponad ziemią. Mimo konfiskaty, dozwolona jest przeróbka drzewa orzechowego na artykuły wojenne i wolno je bezpośrednio sprzedawać warsztatom wojskowym. Pozatem wolno drzewo orzechowe przerabiać i sprzedawać tylko celem uskutecznienia dostawy wojskowej. W takim razie ten, który drzewo przerabia, lub ten, który je kupuje, winien się wykazać piśmiennem poświadczeniem zastępcy komenderującego generała. Rozporządzenie powyższe prócz konfiskaty nakłada obowiązek zgłaszania wszystkich wymienionych zapasów drzewa orzechowego i drzew orzechowych rosnących. Zgłaszać należy na osobnym formularzu do 25 stycznia. Formularze można otrzymać w landraturach lub w biurach policyjnych. Dosławne brzmienie powyższego rozporządzenia znajduje się w urzędowych organach publikacyjnych.

Król. Huta. (Oszuści sprzedający książki »katolickie«). Swego czasu włóczyli się po górnośląskim okręgu przemysłowym agenci firmy berlińskiej, nazwanej »Kontor für kath. Schriften«. Agenci tej firmy odwiedzali służące i rodziny robotników, którym wciskali książkę »Weg zu Gott« za drogie pieniądze. Władze w Berlinie wyśledziły tę firmę oszukańczą, której właścicielem był niejaki Max Schwarz. W przeciągu kilka lat dorobił się Schwarz znacznego majątku. Sprzedawał on dwie książki, jedną dla katolików »Weg zu Gott«, a drugą dla ewangelików »Friede sei mit Euch.« Pry sprzedaży książki dla katolików nazywano przedsiębiorstwo Schwarza »Kontor für kath. Schriften«, przy sprzedaży książki ewangelickiej zaś »Kontor für christliche Schriften«. Podróżujący i agenci jego nosili ubrania, zbliżone wyglądem do ubrań księży. Odbiorcom katolickim pieczętowano korespondencyę pieczątką z wizerunkiem Matki Boskiej. Oszuści namawiając służące i wogóle niewiasty z ludu polskiego do zakupienia książki, opowiadali, że na intencyę kupujących odprawia się Msze św., a wojanki zapewniali, że skoro książkę tę kupią, mężów ich nie spotka na wojnie żadne nieszczęście. Oszusta Schwarza zaciągnięto na wojnę, przedsiębiorstwo to prowadziła w dalszym ciągu jego żona, aż w końcu na żądanie policyi władze wojskowe »geszeft« zamknęły. Dodać trzeba, że na Śląsku wielu ciemnych ludzi naszych zakupiło tę niemiecką książkę, wątpliwej treści, ulegając namowom, że to książka katolicka, przynosząca dobrodziejstwa.

Laurahuta. (Robotnice i młodociani robotnicy.) Ustawa zabrania zatrudniania robotnic w nocy, jak również nie wolno było zatrudniać na nocnej szychcie młodocianych robotników, liczących 14—16 lat życia. Zarząd przedsiębiorstwa przemysłowego połączonych hut królewskiej i Laury otrzymał pozwolenie od regencyi opolskiej do zatrudniania 400 robotnic ponad 16 lat i chłopaków od 14 do 16 lat na szychcie dziennej i w takiej samej ilości na szychcie nocnej. Oprócz tego udzieliła regencya pozwolenia do używania robotnic ponad lat 16 do opalania kotłów; robotnice te mają jednak pracować nie jak gdzie indziej na 10 i 12 godzin, lecz na 8 godzin, a więc w 24 godzinach zmieniać się mają trzy robotnice. Huta królewska skorzystała z tego pozwolenia, gdyż zatrudnia już żeńskich palaczy, którym płaci 2,50 mk. na szychtę.

Katowice. (Niepoprawna złodziejka.) Niejaka Goranz, która w tutejszem więzieniu odsiadywała dłuższą karę za kradzież, zawarła znajomość z również aresztowaną M. Gorańzówna wyszła z więzienia kilka dni wcześniej niż M. i czas ten wykorzystała w ten sposób, że odwiedziła krewnych M. i pod różnymi pozorami wyłudziła od nich ubrania, które rzekomo miała dostarczyć swej znajomej w więzieniu. G. jednak, skoro ubrania otrzymała, znikła bez śladu.

Katowice. Policya królewska zaprowadzoną zostanie w mieście i części powiatu wiejskiego w dniu 1 lipca br. Wielu urzędników otrzymało nakaz wypowiedzenia mieszkań, gdyż zostaną przesiedleni. — Władze policyjne wydały ostrzeżenie, żeby matki nie zamykały w mieszkaniu małych dzieci bez opieki dorosłych, gdyż z tego powodu powstało już wiele nieszczęść.

Rożdzień-Szopienice. (Wypadek nieszczęśliwy.) Pewna staruszka, licząca lat 70, potknęła się, idąc z kościoła na gołoledzi w pobliżu kolejki i złamała nogę.

— Jakiś opryszek, którego dotąd nie można było wyśledzić, skradł górnikowi Pęczkowi w Bagnie pięć kur i cztery króliki. Złodziej zabił kury w stajni i tylko głowy ich pozostawił właścicielowi.

Mysłowice. Nieszczęście spotkało na ulicy nauczyciela Brudnioka, który pośliznął się na deptaku, nieposypanym piaskiem, wskutek czego upadł i złamał sobie podramię.

— W sąsiednim Modrzejowie zamordowali rabusie właściciela domu Dylę, któremu zabrali parę set marek gotówki.

Zabrze. (Wysoka dywidenda.) Była wieść, że spółka akcyjna huty Donnersmarcka wypłaci wspólnikom 16% dywidendy. Obecnie donosi »Frankf. Ztg.«, że dywidenda będzie większa, że wynosić będzie na pewno 18%.

— (Los górników.) W nocy na niedzielę spotkało straszne nieszczęście górnika Jersza, zatrudnionego uprzątaniem drzewa z wybranego filara w podziemiach kopalni »Konkordya«. Gdy górnicy wydobywali drzewo podpierające kamień, z pod którego wybrano już węgiel, załamało się naturalne sklepienie i kamienie przysypały Jersza, którego zwłok dotąd nieodgrzebano. Dodać należy, że przed 2 miesiącami zmarła żona Jersza, a obecnie 8 sierót opłakuje śmierć swego ojca. — Niebezpieczne okaleczenia odnieśli w kopalni król. Ludwiki górnicy Hofman i Adamek, których umieszczono w lecznicy gwareckiej.

Zabrze. Aresztowano tu górnika Kl. za to, że przywłaszczył sobie mundur podoficera oddziału lotników i udekorowawszy się orderem żelaznego krzyża, paradował na ulicach. — Do składu starszyzny przybył niejaki Woczajok, chcąc sprzedać parę nowych butów. Jak się okazało, buty pochodziły z kradzieży, a W. należał do szajki złodziei, którzy obrabowywali składy obuwia w Gliwicach i okolicy. W. został aresztowany.

Dziergowice. (Zaginiony.) Jan Niemiec, o którym donoszono, że zaginął na polu walki, dostał się do niewoli nieprzyjacielskiej.

Koźle. (Droga gęś.) Pewna gospodyni z okolicy przywiózła na targ tutejszy gęś, za którą żądała niebywałą cenę 33 mk.

Bukowo w pow. raciborskim. (Zaginęła.) Od kilku dni zaginęła bez śladu Pelagia Świerczynowa wraz z swem rocznem dzieckiem. Matka opuszczając mieszkanie, pozostawiła na stole kartkę, na której napisała, że jej śmierci winien jest sąsiad Pawłowski i jego syn, którzy rzucili na nią podejrzenie, że dopuściła się kradzieży; mąż nie ma jej szukać, a siostra jej ma prowadzić jej gospodarstwo. Przypuszcza się, że kobieta prawdopodobnie wskutek pomieszania zmysłów popełniła samobójstwo, że może i dziecka pozbawiła życia.

Wrocław. (Śp. kan. Klose.) W poniedziałek zmarł kanonik, ks. dr. Józef Klose w 75 roku życia. Od roku 1903 był członkiem kapituły wrocławskiej, po śmierci śp. ks. kard. Koppa zarządzcą dyecezyi, a pod nowym księciem-biskupem generalnym wikarym. R. i. p.

Szamotuły. Straszne nieszczęście wydarzyło się we wsi Kopaninie pod Szamotułami, majątgu należącym do dzierżawcy dóbr fiskalnych Fehlana z Nowejwsi pod Kazimierzem. W oborze, ponad którą znajdował się śpichrz, pracowało 11 dziewczyn. Nagle zerwała się część sklepienia i pogrzebała nieszczęsne ofiary. Rychła pomoc zdołała wydobyć z gruzów ciężko poranione dziewczyny, zatrudnione częścią na śpichlerzu. Jedna została zabita na miejscu, druga skonała wśród wielkich boleści dwie godziny pózniej. Reszta mniej lub więcej pokaleczonych i pogniecionych. Zabite są: Józefa Hansa i Maryanna Srama; ciężko poranione: Józefa, Aniela i Stanisława Hańczakówne i Franciszka Zawal; lżej poranione: Franciszka, Anna, Klara i Rozalia Rembaczówne, Józefa Orzech i Stanisława Sobańska. Gruzy zadusiły również 18 sztuk opasów. Ciężkie sklepienie z cegły zerwało się podobno skutkiem słabych ścian. Jak donoszą, na możliwe nieszczęście zwracano kilkakrotnie uwagę, lecz bez skutku. Słusznem byłoby wobec tego, ażeby komisya policyjno-budowlana zbadała, kogo w tym starsznym przypadku spotyka wina.

Śrem. Za przekroczenie cen maksymalnych przy zakupnie skazał sąd śremski handlarkę Zofię Gałecką z Kórnika na 20 marek grzywny lub 4 dni więzienia.

Tczew. (Dwa miesiące więzienia za kawałek chleba z masłem.) Chłopak szkolny Artur Nagel z Tczewa wydusił szybę w biurze budowniczego Wilke'go w Tczewie, a wszedłszy przez okno, przeszukał wszystkie szuflady, ale znalazł tylko kawałek chleba z masłem, który też zabrał. Za to skazała go izba karna w Starogardzie na dwa miesiące więzienia.

Susz. (Morderstwo rabunkowe.) W lesie niedaleko Suszu w Prusach Zachodnich znaleziono na drodze pod wozem zamordowanego woźnicę Babrowskiego. Mordercy zabrali mu wszystko, co przedstawiało wartość, a nadto uprowadzili konia. Wypadek jest tem smutniejszy, że dopiero przed trzema miesiącami umarła żona zamordowanego, a pięcioro drobnych dziatek pozostało nagle sierotami.

Elbląg. (Czworo rodzeństwa utonęło.) Syn mistrza rzeźnickiego i posiedziciela z pod Elbląga wracał z odwiedzin wraz z trzema siostrami swemi łodzią na Nogacie do domu. Skutkiem wichru wielkiego łódź się przewróciła i wszyscy wpadli do wody, a ponieważ w pobliżu nikogo nie było, przeto wszyscy utonęli. Znajdowali się we wieku od 19 do 22 lat.

Poczta Redakcyi.

Do Czułowa. Korespondencyi nie zamieścimy, gdyż wieprze może bić każdy, kogo na to stać. O drugiej sprawie nie możemy również pisać, i, jeśli Pan ma dowody i chęć, niech się Pan zwróci tam, gdzie należy. Landrat nie zajmuje się takiemi sprawami. Pozdrawiamy.

NADESŁANO.

Józefowiec pod Katowicami. W dniu 15. stycznia obchodzili małżonkowie Filip i Marta Schołtysik 50-letni jubileusz małżeństwa. Serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego i aby przy czerstwem zdrowiu godów dyamentowych się doczekali.

Dzieci i wnuki.

Do dzisiejszego numeru dołączamy »Ilustrowany Kuryer wojenny« z bardzo zajmującemi i pięknemi rycinami. Prosimy Szanownych Czytelników, ażeby go pokazali innym, którzy gazet nie czytają i zachęcili ich do zaabonowania gazety naszej.

Nakładem i czcionkami „Katolika", spółki wydawniczej z ograniczoną odpowiedzialnością w Bytomiu. Redaktor odpow.: Adam Napieralski w Bytomiu.

W obecnych czasach najpewniejsze pieniądze w banku!

Przyjmujemy depozyta w każdej wysokości, począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem
4% za ćwierćrocznem
4¼% za półrocznem
4½% za rocznem
5% za dwuletniem
wypowiedzeniem

Bank Ziemski-Landbank w Bytomiu (Beuthen O.-S.)
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstr.)

Konces. zakład pożyczkowy i zastawny.
Bytom, ulica Wielka Błotnica nr. 27.
udziela pożyczek za zastawem pod najściślejszą dyskrecyą od godziny 9—12 i od godziny 3—6.

! Osłabiony wzrok ! wzmacnia znakomicie prawdziwa:
Tyrolska wódka Enzian
butelka 1 mk. Stern-Apotheke, Rozbark—Bytom.

Każdy
Reumatyzm
usuwa w krótkim czasie
Kasperka nacieranie
butelka 2,00 mk. Do nabycia tylko w aptece w Koszęcinie G.-Sl.

Męczy was kaszel?
Żądajcie zaraz prawnie ochronionych cukierków Henigsona Be We. Po 30 i 50 fen., do nabycia w aptekach.

Mydło salmiakowe
centnar 36 mk. franko. Wysyłka na próbę po 30 i 50 funtów, 30 ft. 10.80, 50 ft. 18.00 mk,
Mydło domowe
centnar 55 mk. franko. Wysyłka na próbę po 30 i 50 funtów, 30 ft. 16.50, 50 ft. 27.50 mk.
H. Jacob, Bytom, ulica Hohenzollernstr. 21 Schliessfach 222.

Panorama cesarskie
Bytom, Tarnogórska ulica, (hotel Niestroy)
W tym tygodniu przedstawione są
Berlin :: :: i wojna
Wstępne dla dorosłych 20 f. szkolarze płacą 10 f.

Rozszerzajcie gazetę naszą!

Drukarnia „Katolika" w Bytomiu
poleca się do wykonania eleganckiego
wszelkich druków
w języku polskim i niemieckim do użytku handlowego i prywatnego.
Listy z nagłówkami — Ceny niskie! — zaproszenia weselne
rachunki, formularze — koperty, afisze
karty wizytowe — powinszowania
wszelkie uwiadomienia — cenniki, plakaty — nakłady masowe.

Sprzedajemy tanio:

Paltoty damskie	18.00, 12.00, 9.50
Płaszczyki dla dzieci flauszowe	6.50, 4.75, 2.95
Kolorowe suklenki dla dzieci z dobrych materyi do prania	1.95, 95
Damskie majtki-śliipry z dobrego towaru	1.95, 95
Damskie spodnice trykotowe	2.95, 1.95
Damskie reformowe majtki z zimowego trykotu	3.95, 2.95
Damskie i męskie parasole Gloria z modnemi fantazyjn. rączkami	5.40, 385
Damskie rękawiczki igliczkowe	95
Czysto-wełniane damskie i dziecięce nadpończoszki	1.95, 95
Suknie kostyumowe	6.85, 5.85
Czysto-wełniane szale na głowę	1.95, 95
Skarpetki dla żołnierzy czysta wełna własny wyrób	1.95
Trykotowe rękawiczki dla żołnierzy szaro-polowe	1.95, 95
Gumowe szelki mocny dobry towar	1.95, 95
Koszule normalne dla żołnierzy	2.95
Koszule z podszewką i spodnie dla żołnierzy po	3.85
Fartuchy domowe z dobrego materyału	1.95, 95
Płótna na poszwy ze sztuki za metr	1.35, 85
Gorsety damskie z keperu i podwiązkami	4.85, 3 85
Kryzy do łóżek kremowe i białe, szeroki dobry towar za metr	58
Sienniki osobliwie tanio	
Tania wełna brunatna i z zieloną gwiazdą	
Welury w pięknych wzorach i dobr. gatunk.	95, 65
Gładkie welury na koszule	95, 75

Igliczkowe ubranka dla chłopców
we wszystkich rozmiarach i różnych cenach.

Trzewiki dla dzieci z filcu i z podeszwą skórzaną	1.65, 1.95
Damskie trzewiki Rossboks najnowsze fasony	9.50

Damskie kolie i mufki
w wielkim wyborze.

H. HERZBERG
ZABORZE.

Kronika wypadków wojennych.

Sprawozdanie głównego dowództwa armii niemieckiej

z dnia 17-go stycznia.

Na wschodnim terenie walki.

Burze śniegowe przeszkadzały na większej części frontu czynność wojenną. Tu i tam zdarzyły się potyczki patroli.

We Francyi.

Nie zdarzyło się nic szczególnego.

W mieście Lens 16 mieszkańców zostało zabitych lub zranionych przez artyleryę nieprzyjacielską

Na Bałkanach

Nic nowego.

Sprawozdanie austro-węgierskiego sztabu generalnego

z dnia 17-go stycznia:

Wojna z Rosyą.

Na besarabskim froncie i we wschodniej Galicyi Rosyanie zaniechali i wczoraj powtórzenia ataków. W ogólności panuje spokój. Tylko w okolicy na wschód od Rarańczy nasze wojska wypędziły wśród zaciętych walk nieprzyjaciela z pewnej wysuniętej pozycyi, zasypały jego okopy i postawiły na nich przeszkody z drótu.

W obrębie komendy arcyksięcia Ferdynanda trzy ataki rosyjskie przeciw naszym wartom polowym zostały odparte.

Wojna z Włochami.

Walki artyleryjskie na niektórych punktach Pobrzeża i Tyrolu trwają dalej. Cmentarz w Oslawii został przez nasze wojska z powodu ognia artyleryi nieprzyjacielskiej opuszczony. W Goryckiem lotnicy nasi zmusili kilka balonów do spuszczenia się na ziemię, i obrzucili obozy włoskie bombami.

Wojna na Bałkanach.

Król i rząd czarnogórski poprosili 13-go stycznia o zaprzestanie walki i rozpoczęcie układów pokojowych. Odpowiedzieliśmy, że damy odpowiedź, jeśli wojsko czarnogórskie bez żadnych warunków broń złoży. Rząd czarnogórski przyjął wczoraj postawiony mu warunek.

Czarnogórze prosi o pokój.

Hrabia Tisza, prezes ministrów węgierskich oświadczył w parlamencie, że Czarnogórze poprosiło o rozpoczęcie układów pokojowych. Zgodziło się też na to, że bezwzględnie złoży broń.

Po dokonaniu kapitulacyi rozpoczną się układy pokojowe.

W parlamencie niemieckim

podał marszałek Kaempf podczas posiedzenia popołudniowego tę nowinę do wiadomości. Zebrani posłowie przerywali oznajmienie prezydenta wołaniem: brawo, a gdy skończył, oklaskami. To samo uczyniła publiczność na trybunach.

70 tysięcy strat w 20 dniach.

Straty Rosyan w walkach nad granicą besarabską i w Galicyi wynoszą od Bożego Narodzenia do 15 stycznia 70 tysięcy.

Cesarz Wilhelm znowu na froncie.

(wtb.) Jego Cesarska Mość udał się 16 stycznia po południu po zupełnem wyzdrowieniu znowu na front bojowy.

Wojsko czwórporozumienia ląduje w Grecyi

W czwartek wylądowała pewna liczba wojska czwórporozumienia w wojennym porcie ateńskim, Faleronie. Podobno to samo stało się w Koryncie.

Po krótkim jednakże czasie wojsko to opuściło znowu Faleron i odpłynęło na okrętach.

Czworporozumienie chce gwałtem zmusić Grecyę do wystąpienia przeciwko mocarstwom centralnym.

☛ Rozpowszechniajcie naszą gazetę zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi! Nie tylko przy zmianie kwartału, ale przy każdej sposobności do tego się nadarzającej należy gazety polskie rozpowszechniać.

Nowe dokładki do państwowego podatku dochodowego.

Ustawa, tycząca się państwowego podatku dochodowego, ustanawia stopę podatkową podług wysokości dochodu. Ta stopa pozostaje i nadal podstawą opodatkowania. W ustawie nic nie zostanie zniesione. Wszelkie przepisy dotychczasowe obowiązują i nadal.

Nowy podatek dochodowy będzie pobierany w formie dokładki procentowej do podstawowej stopy procentowej.

Te dokładki nie są dla nas nowiną. Płacimy je już od roku 1909.

W praktyce przedstawia się to tak: Podstawowa stopa podatkowa od dochodu 2400 do 2700 mk. wynosi 44 marki. Od roku 1909 płaci się od takiego dochodu 5 procent dokładki. Dokładka wynosi zatem 2,20 mk. W istocie więc podatnik, dochód taki mający, płaci od owego roku 46,20 mk.

Zmiana, którą obecny projekt rządowy zaleca, polega na tem, że dokładka nie ma wynosić 5, lecz 8 procent od podstawowej stopy procentowej. A więc od 44 mk. 3,52 mk., zaokrąglone na 3,60 mk. Podatnik, mający powyższy dochód, ma zatem płacić, nie jak dotąd 46.20, lecz 47.60 marek.

Dokładki procentowe, płacone dotąd, były dla różnych dochodów różne; im większy dochód, tem większa dokładka. Wynosiły mianowicie 5 procent od dochodu aż do 3000, 10 procent od dochodu 3000 do 10500 mk., 15 procent od dochodu 10500 do 20500 mk., 20 procent od dochodu 20500 do 30500 i t. d.

Dokładki, jak je rząd obecnie poleca, mają być takie: 8 procent od dochodu 2400 do 3000 mk., 12 procent od dochodu 3000 do 3900 mk., 16 procent od dochodu 3900 do 5000 mk., 20 procent od dochodu 5000 do 6500 mk., 25 procent od dochodu 6500 do 8000 mk., 30 procent od dochodu 8000 do 9500 mk., 35 procent od dochodu 9500 do 12500 mk., 40 procent od dochodu 12500 do 15500 mk., 45 procent od dochodu 15500 do 18500 mk., 50 procent od dochodu 18500 do 21500 mk. i t. d. aż przy 100000 dochodu dosięga dokładka 100 procent, czyli staje się jeszcze raz tak wielką, jak podstawowa stopa podatkowa.

Stopa podatkowa od dochodu na czas wojny podług projektu rządowego.

Od dochodu wynosił	dotychczas. podatek z dokładką	przyszły podatek
2400 — 2700	46.20	47.60
2700 — 3000	54.20	56.00
3000 — 3300	66.00	67.20
3300 — 3600	77.00	78.40
3600 — 3900	88.00	89.60
3900 — 4200	101.20	106.60
4200 — 4500	114.40	120.60
4500 — 5000	129.80	136.80
5000 — 5500	145.20	158.40
5500 — 6000	160.60	175.20
6000 — 6500	176.00	192.00
6500 — 7000	193.60	220.00
7000 — 7500	211.00	240.00
7500 — 8000	233.20	265.00
8000 — 8500	255.20	301.60
8500 — 9000	277.20	327.60
9000 — 9500	303.60	358.80
9500 — 10500	330.00	405.00
10500 — 11500	379.00	445.40
11500 — 12500	414.40	486.00
12500 — 13500	448.00	546.00
13500 — 14500	483.00	588.00
14500 — 15500	517.40	630.00
15500 — 16500	552.00	696.00
16500 — 17500	586.40	739.40
17500 — 18500	621.00	783.00
18500 — 19500	655.40	855.00
19500 — 20500	690.00	900.00

i t. d.

Te wszystkie przepisy tyczą się państwowego podatku dochodowego, czyli że pieniądze z tego podatku płyną do skarbu państwa na ogólne potrzeby całego kraju.

Wiadomo atoli, że gminy pobierają na podatki komunalne pewne dokładki do państwogeo podatku. W Bytomiu płacimy 200 procent podatków komunalnych; w innych gminach płaci się mniej albo i więcej podatków. Podług tego każdy łatwo zdoła sobie wyliczyć, ile będzie musiał od 1 kwietnia więcej podatków płacić, niż dotychczas.

Brak węgla we Włoszech.

Włochy nie mają węgla. Przed wojną sprowadzały go z Anglii morzem, a z Austryii i Niemiec lądem. Przeważnie brały węgiel z Anglii. Koszta transportu z Anglii do Genui wynosiły 7 szylingów za tonę, węgiel angielski razem z temi kosztami przewozowemi kosztował Włochy w zakupnie 36 lirów za tonę.

We wojnie przewóz i węgiel zdrożał. W końcu grudnia przeszłego roku wynosiły koszta przewozu z Anglii do Włoch przeszło 62 szylingi, cena węgla zaś razem z transportem 180 lirów za tonę czyli 144 lirów drożej, niż przed wojną. Węgiel amerykański kosztował przed wojną z przewozem 34 szylingi za tonę, w grudniu przeszłego roku zaś 175 szylingów.

Skutki tej drożyzny węgla dają się Włochom, tak prywatnym ludziom, jak fabrykom, jak kolejom dotkliwie we znaki. Dwie kopalnie siarki pod Palermo zaprzestały dla braku węgla pracować. Największa przędzalnia włoska w Nowarze musiała uczynić to samo. Gazeta »Stampa« donosi, że z tych samych powodów inny przemysł włoski również musi zaprzestać fabrykacyi. Miasto Turyn, które omieszkało w porę zakupić koksu na potrzeby miasta, poniosło 150 tysięcy lirów straty skutkiem podniesienia się cen węgla. Na głównych liniach kolejowych ruch pociągów musiał zostać ograniczony, a koleje poboczne ponoszp wielkie straty.

Brak ten węgla, oraz drożyzna wywołują we Włoszech wielką niechęć do Anglii. Rzymski korespondent angielskiej gazety »Times« donosi o tem 3-go stycznia 1916. »Jestto rzeczą ubolewania godną, pisze ta gazeta — że niektórzy sądzą, jakoby wysokie ceny węgla powstały skutkiem chęci angielskich właścicieli kopalń i angielskich właścicieli okrętów, aby Włochów odrzeć ze skóry. W każdym razie sprawa kosztów przewozowych stała się palącą.«

Wydaje się jednak rzeczą pewną, że Anglia, choćby chciała, nie będzie mogła tej sprawy korzystnie dla Włoch uregulować. Trudności przewozowe powstały przez to, że okręty przewozowe potrzebne są do transportu wojsk a także skutkiem niebezpieczeństwa, grożącego im ze strony łodzi podwodnych. Anglia z tych samych powodów nie może zaopatrzyć siebie samej w dostateczną żywność. Tem mniej będzie w stanie dostarczyć więcej i taniej węgla Włochom.

Wojna na Bałkanach.

Przygotowania do walk pod Salonikami.

Wojska czwórporozumienia przygotowują sobie linię walki, idącą od rzeki Galiko przez jeziora Balcza, Langaza i Besik aż do zatoki Orfano. Jest ona mniej więcej 25 kilometrów długa. Do obrony jej potrzeba około 80 tysięcy żołnierza. Wojska francuskie i angielskie, będące na miejscu, są bardzo rozmaite, lepsze i gorsze. W walkach także flota ma brać udział, atoli tylko o tyle, o ile linia bojowa nie jest dalej od morza odległa, aniżeli dziesięć kilometrów.

Wojska mocarstw centralnych i Bułgaryi są w lepszem położeniu. Mogą sobie bowiem wybrać swobodnie punkt, w którym nieprzyjaciela zaczepią.

Król serbski na Korfu.

Król serbski Piotr udaje się z Salonik na wyspę Korfu. Przewiezie go tamdotąd torpedowiec grecki. Prawdopodobnie królewicz Aleksander i rząd serbski udadzą się także na tę wyspę.

Z Czarnogórza.

Rząd czarnogórski przybył do Skutari. Podgorica i Niksic zostały opróżnione.

Co będzie dalej w Czarnogórzu?

Król włoski odbył naradę z ministrami i księciem czarnogórskim, Daniło. Postanowiono, aby czarnogórską rodzinę królewską przewieść do Włoch. Wojsko czarnogórskie będzie broniło miasta Skutari. Jeśli zostanie pobite, cofnie się do Albanii, gdzie włączone zostanie do znajdującego się tamże wojska włoskiego.

Wojna z Rosyą.

Sprawozdanie rosyjskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z dnia 13-go stycznia: Front zachodni: W Galicyi, nad środkową Strypą usiłował nieprzyjaciel dwukrotnie przejść pod osłoną śnieżycy do ataku pod Dobropolem, o 15 kilometrów na północ-wschód od Buczacza. Za każdym razem został przez nasz ogień odparty. Tam a także w okolicy na północ-wschód od Czerniowiec został nieprzyjaciel zmuszony do opuszczenia części swych rowów, które myśmy zajęli. Morze Czarne: Nasze kontrtorpedowce zniszczyły nieprzyjacielską łódź podwodną, która uderzyła o brzeg

anatolskiego wybrzeża. Te same statki zatopiły prócz tego dwa nieprzyjacielskie żaglowce, które ładowały węgiel. — Front kaukaski: W dolinie Arkhawy rozproszyliśmy ogniem naszym oddział turecki, który zakładał pozycyę. W okolicy Ardziszu, pod Khavsounek mieliśmy utarczki ze znacznemi siłami Kurdów.

Wojna na Zachodzie.

Sprawozdanie francuskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z dnia 14-go stycznia po południu: W ciągu nocy słaba czynność artyleryi. Na południe od Somme, w odcinku Lihons zaatakowała jedna z naszych patrolek niemiecką patrolkę, która uciekła, pozostawiwszy dwóch zabitych i jednego rannego. W Szampanii wzięliśmy pod ogień wojska niemieckie w rowach komunikacyjnych i strzeleckich koło wzgórza Le Mesnil i rozproszyliśmy je.

Sprawozdanie wieczorne: W Belgii ogień naszej artyleryi, skierowany na okopy nieprzyjacielskie na północ od Steenstraate, wywołał dwie silne eksplozye. Na północ od Aisne wzięliśmy pod ogień transport prowiantu w odcinku Chivy, na północ-wschód od Vailly. Na południe od Berry au Bac wysadziliśmy minę koło wzgórza 108; przez co zburzone zostały prace minowe nieprzyjaciela. Między Argonami i Mozą zburzyły nasze działa dalekonośne nieprzyjacielski dom blokowy w okolicy Forges.

Sprawozdanie belgijskie.

(wtb.) Z dnia 14-go stycznia: Walka artyleryi, zwłaszcza w centrum frontu belgijskiego. W okolicy Steenstraate rozpoczęła się na nowo walka bombami.

Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) Główna kwatera angielska we Francyi ogłasza dnia 14-go stycznia: Pod Givenchy wysadził nieprzyjaciel minę, poczem nastąpił atak bombami, który został odparty. Dzisiaj ostrzeliwano Givenchy granatami. Naogół minął dzień na naszym froncie spokojniej. Cztery nasze samoloty, które wczoraj wyruszyły w lot, dotąd jeszcze nie powróciły.

Wojna włoska.

Sprawozdanie włoskie.

(wtb.) Włoskie urzędowe sprawozdanie wojenne z dnia 14-go stycznia: W odcinku między Sarca i Adygą zajęliśmy dla obrony Loppio pozycye, położone u wejścia do doliny Cresta i umocniliśmy je. W dolinie Terragnola artylerya nieprzyjacielska w dalszym ciągu miotała na nas bomby palne, nie wyrządzając nam szkody. W górskim odcinku na północ od doliny Sugana doprowadziła czynność naszych oddziałów do kilku starć z grupami nieprzyjacielskiemi; przebieg tych starć był dla nas korzystny. W górnym Cordevole stwierdzono obecność nieprzyjaciela w wiosce Zorz. Nasza artylerya skierowała swe strzały na wioskę, wywołała w niej pożar a znajdujące się w niej wojsko zmusiła do ucieczki. Okopy nieprzyjacielskie na przełęczy Predil ostrzeliwaliśmy także ze skutkiem dobrym. Na Karście artylerya nieprzyjacielska, systematycznie przez nas zwalczana, objawiała wczoraj mniejszą czynność. Prace okopowe wykonuje się w dalszym ciągu.

Z bieżącej chwili.

Norweskie miasto Bergen spłonęło.

W sobotę, pod wieczór zniszczył olbrzymi pożar prawie całe miasto Bergen. 1000 domów się spaliło. Jestto największe miasto handlowe Norwegii. Straty wynoszą przeszło 80 mil. koron.

Powódź w Holandyi.

Ogromna powódź nawiedziła północną Holandyę. Całe powiaty są zalane. Ludność uszła z nich, uprowadzając bydło i unosząc, co zdołała zabrać. Powódź powstała w ten sposób, że fale morskie przerwały wały ochronne nad morzem. Na wyspie Marken cała flota rybacka została zniszczona.

Koronacya cesarza chińskiego.

Koronacya prezydenta Juanszikaja cesarzem Chin, odbędzie się 9 lutego.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Najwyższe ceny na sery** oznaczyła rada związkowa osobną uchwałę. Uchwała ta wydała ceny dla wytworców (za centnar) i dla sprzedaży drobnej (za funt). Ceny te wynoszą za sery twarde: okrągły na sposób ementalski, mający najmniej 3 miesiące i zawierający 40% tłuszczu centnar 110 mk. (funt 1,60 mk.), ementalski gorszy i ser podobny do szwajcarskiego, mający mniej niż 40% a więcej niż 30% tłuszczu centnar 100 mk. (funt 1,50 mk.); tylżycki, elbląski, wilstermarski i sery podobne do holenderskiego i inne twarde, mające tłuszczu mniej niż 40% centnar 110 mk. (funt 1,50 mk.) te same, co poprzednie lecz chudsze, mające tłuszczu ponad 30% a mniej niż 40% centnar 80 mk. (funt 1,10 mk.), inne sery twarde, zawierające tłuszczu mniej niż 20% centnar 60 mk. (funt 80 fen). Sery miękkie podobne do serów kamembert, Brie Neufchatel monastyrski, mające tłuszczu w stanie suchym najmniej 50% centnar 120 mk. (funt 1,50 m.), te same, co poprzednie, mające tłuszczu mniej niż 50% a więcej niż 40% centnar 100 mk. (funt 1,30 m.), sery miękkie jak limburski, romandur i podobne, mające conajmniej 40% tłuszczu centnar 75 mk. (funt 1,10), sery śniadankowe 85 mk. centnar (funt 1,20), sery miękkie, zawierające tłuszczu conajmniej 15% centnar 40 mk. (funt 60 fen). Twarogi, prasowany surogat z mleczarni 30 mk. centnar, twarog, zawierający najwyżej 75% wody, centnar 35 mk. (funt 50 en.), świeży twaróg formowany centnar 45 mk. (funt 70 fen.), stary centnar 55 mk. (funt 80 fen.) W cenach dla producentów uwzględniano także koszta opakowania i dostawy do najbliższej stacyi. Jeśli warunki zapłaty przedłużą się o 30 dni, wolno policzyć 2% ponad dyskont od ceny. W drobnej sprzedaży ceny obowiązują przy zakupnach aż do 10 funtów. Innych serów wytwarzać nie wolno z wyjątkiem serów z ziół i na sposób rokforcki. Ceny obowiązują od 21 stycznia 1916.

— **Skargi na niedostateczne ogrzewanie pociągów.** Pociągi kolejowe, jak wiadomo — ogrzewane bywają parą, której dostarczają lokomotywy, ale przy długich pociągach podczas większych mrozów dopełniają ogrzewania osobne wagony, specyalnemi kotłami. Wagony te wstawia się obecnie do pociągów lazaretowych i dlatego przy silniejszych mrozach zachodzą skargi na niedostateczne ogrzanie wagonów. Administracya kolejowa zwraca się przeto do publiczności z prośbą, aby w uwzględnieniu utrudnionych warunków była cokolwiek wyrozumiałą i aby usiłowaniom władz kolejowych przyszła w pomoc, zabierając ze sobą w podróż cieplejszą odzież i inne środki ochronne przeciwko zimnu. Przedewszystkiem zaniechać się powinno otwierania na dłuższy czas okien i drzwi przedziałów.

— **Chronologia nowego roku.** Rok 1916 jest rokiem przestępnym, liczącym 366 dni. Szczególnością roku 1916 jest, że obdarzy nas 53 niedzielami, co polega na tem, że Nowy Rok przypadł na sobotę, a następny przypadnie na poniedziałek. Pod względem kalendarzowym podpada w nowym roku bardzo późny termin świąt wielkanocnych, które przypadają na 23-go kwietnia, a więc tylko dwa dni przed najpóźniejszym możliwym terminem. Stosownie do późnego terminu Wielkiejnocy przypadają również wszystkie inne święta ruchome na czas dość późny. W roku 1916 będziemy mieli 3 zaćmienia słońca i 2 księżyca. Pierwsze zaćmienie słońca w dniu 3 lutego będzie całkowite, lecz u nas niewidzialne, drugie i trzecie zaćmienie słońca w dniach 30. lipca względnie 24. grudnia będzie częściowe i u nas również niewidzialne. Zaćmienia księżyca przypadną na 20. stycznia i 15. lipca. U nas widzialnem będzie drugie.

Bytom. Na ostatni targ rzeźny spędzono 285 sztuk bydła, 58 cieląt, 109 wieprzy, 12 owiec i 4 kozy. Ceny bydła były te same, co na targu poprzednim; natomiast ceny cieląt nieco wzrosły. Za centnar żywej wagi płacono za bydło 45—75 mk., przy wyjątkowych doborowych sztukach 80 mk., za cielęta 60—85 mk., za wieprze 70—120 mk. a za owce 65 mk. Zakupiono wszystko.

Bobrek. (Trup w hucie). W hucie tutejszej w gankach prowadzących do pieców, znaleziono męzkie zwłoki, które już się rozkładały i zanieczyszczały powietrze. Osobistości zmarłego, względnie zaczadzonego, nie można było dotąd stwierdzić. Nieboszczyk nie był pracownikiem huty »Julii«. Był to widocznie jakiś łazęga, który szukał w kanałach ogrzanych schronienia, jak to się w tutejszej okolicy często zdarza.

Mikulczyce. Dwór tutejszy z folwarkiem na Wesołej, będący własnością ks. Henkla Donnersmarcka, przeszedł na własność spółki akcyjnej huty Donnersmarcka w Zabrzu za cenę 3 milionów mk. Spółka akcyjna musiała przejąć znaczny obszar ziemi z powodu, że szkody wyrządzone przez jej kopalnie, przekraczały wartość majątku. Dwór ten wynosi 2 miliony metrów kwadratowych.

Katowice. (Koleje śląskie w etacie pruskim). Na wydatki dla kolei, podlegającej pod tutejszą dyrekcyę wyznaczono według etatu sejmu pruskiego następujące sumy: Na przebudowanie dworca w Świętochłowicach wyznaczono ostatnią ratę 87 000 mk.; na budowę gmachu służbowego w Bytomiu ostatnią ratę 50 000 mk.; na budowę mostu w Zabrzu na linii Gliwice-Poręba ostatnią ratę 40 000 mk.; na powiększenie dworca w Kędzierzynie dalszą ratę 1 milion mk.; na przebudowanie dworca osobowego w Mysłowicach dalszą ratę 1 miliona mk.; na rozszerzenie dworca w Raciborzu dalszą ratę 80 tys. mk.; na powiększenie dworca w Pyskowicach dalszą ratę 300 000 mk.; na powiększenie stacyi w Kostuchnie 150 000 mk.; na wznowienie warsztatu pobocznego w Oleśnie dalszą ratę 200 000 mk.; na powiększenie dworca w Czernicy dalszą ratę 50 000 mk.; na powiększenie dworca na Borsygwerku dalszą ratę 100 000 mk.; na rozszerzenie stacyi w Łaziskach pierwszą ratę 100 000 mk. i na powiększenie warsztatów w Opolu pierwszą ratę 400 000 mk.

Gliwice. Nowy most cesarzewicza został ukończony i przez władze przyjęty. Jest 40 metrów długi i 20 metrów szeroki: 11 metrów przeznaczono dla ruchu kołowego, na deptaki po 4½ metra. Koszta budowy mostu wynosiły około 200 tysięcy marek.

Koźle. (Zmarł) W rowie przydrożnym znaleziono zwłoki gospodarza Losa z Łęczycy, który, wracając do domu, pobłądził i zmarzł.

Strzebnica. (Oszust). Do tutejszej straży pożarnej wstąpił niejaki Joachim Dolniok. W piątym dniu służby oddalił się z pracy, i w mundurze strażaka wałęsał się w Chrapkowicach, Rozkochowie i okolicy. Odwiedzał on różnych ludzi i zbierał składki na Czerwony krzyż, od kupców wyłudzał zaś różne towary. W ten sposób nabrał i oszukał wielu ludzi. W Chrapkowicach poznano się jednak na farbowanym lisie i aresztowano go. Izba karna w Opolu rozpatrywała jego grzechy i skazała go na 5 lat domu karnego.

Opole. Aresztowano tu niejaką Apolonię Rother pochodzącą z Bytomia, która w Altonie skradła pewnemu kelnerowi 800 mk. gotówki.

Brzeg. Powódź, spowodowana wylewem Nysy, obejmuje coraz większe przestrzenie. Mieszkańcy miasteczka Lewina musieli wypróżnić piwnice, które zalała powódź.

Wrocław. (Fałszerze mleka). Sąd tutejszy rozpatrywał sprawę pachciarza Scholza i jego szwagierki Gertrudy Lehe. Scholz i jego żona zostali w sierpniu z. r. za fałszowanie mleka skazani każdy na 6 tygodni więzienia i 100 mk. grzywny a dawniej jeszcze każdy na 40 mk. grzywny za lekkomyślne fałszowanie mleka. Czynność małżonków była władzom tak dokładnie znaną, że odebrano im prawo sprzedaży mleka. Mleczarnię Scholza prowadził jego teść, lecz i przeciw niemu musiały władze wystąpić. Obecnie szwagierka Scholza dostała się z Sch. na ławę oskarżonych. Scholz dowoził do Wrocławia mleko, które było bardzo rozcieńczone wodą. Na sądzie tłomaczył się, że nie on, lecz jego szwagierka musiała dopuścić się sfałszowania mleka. Teść zeznał, że jego córka Lehe dolewała wody do mleka na wyraźne żądanie Scholza. Władze gminne stwierdziły także, że Lehe jest tylko podsuniętą osobą. Sąd skazał wobec tego Scholza na 3 miesiące więzienia i 300 marek grzywny, szwagierkę jego zaś na 15 marek grzywny.

Świdnica. (Dla przestrogi!) Sąd tutejszy skazał pewnego piekarza na 50 marek grzywny za to, że od miasta żądał więcej znaczków chlebowych, aniżeli mu się należało. Za to samo skazał sąd innego obywatela na takąż samą karę.

Poczta Redakcyi.

W. H. U. Przepisy cenzury nie pozwalają na omówienie poruszonych w liście z 11 bm. spraw.

Biuro obrony prawnej „Katolika".

Z powodu nagromadzonej pracy, zmuszeni jesteśmy biuro nasze

19. 20 i 21-go stycznia

zupełnie zamknięte.

Szan. Czytelników prosimy bardzo uprzejmie, aby do tego ogłoszenia się zastosowali, gdyż w razie przybycia w wyżej podanym czasie, będą musieli z niczem odchodzić.

Nowe agentury.

W **Mysłowicach** oddaliśmy agenturę po p. Chmurze, wdowie Agnieszce Kulawik z Ćmoka tj. tę całą agenturę, którą śp. Empfinger miał.

W **Baingowie** obejmuje agenturę po p. F. Niechwieczyka p. Antoni Korpok.

W **Janowie** obejmuje pani Agnieszka Szołtysik agenturę, którą miała dotychczas p. A. Paluch.

W **Roździeniu - Szopienicach** ustanowiliśmy na miejscu p. Marzec z Wilhelminy p. Katarzynę Mrzygłod, ul. Dworcowa 13a (Bahnhofstr.) (na Helgolandzie).

Prosimy Szanownych Czytelników udać się do nowych agentów, wymienionych w powyższem ogłoszeniu.

Do Orzegowa.

Szanownym Czytelnikom gazet naszych donosimy, że p. Rykarski gazet od 1-go stycznia 1916 mieć nie będzie, a w jego miejsce objął agenturę p. Konstanty Lefka.